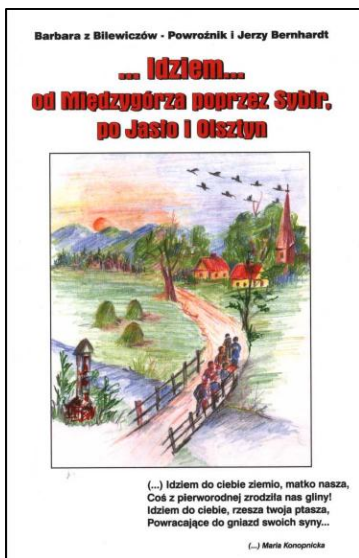


Czytaliśmy – polecamy

Tytuł: **...Idziem... od Międzygórza poprzez Sybir, po Jasło i Olsztyn**

Autorzy: Barbara z Bilewiczów-Powroźnik,
Jerzy Bernhardt

Skład, druk i oprawa: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie



Różne bywają spotkania. To, o którym opowiadają autorzy, jest szczególne. W wycieczkowym autokarze, po 60 latach, stanęła twarzą w twarz para starszych, ciężko doświadczonych przez wojnę ludzi. Dzieciństwo, szczęśliwe i beztrioskie, przeżyli w osadzie wojskowej w Międzygórzu koło Nowogródka. Rozłączyła ich historia na długie 60 lat. Ona – mroźnej nocy 10 lutego 1940 r., w bydłym wagonie, została wraz z rodziną wywieziona na Sybir. On – sąsiad i towarzysz dzieciennych zabaw – zaginął gdzieś na wojennych drogach. Odnaleźli się dopiero teraz, w lipcu 2000 roku, pielgrzymując do rodzinnych stron, do swej „małej ojczyzny”, bezpowrotnie utraconego raju dzieciństwa. Gdy widzieli się ostatni raz, byli dziećmi – Ona

dziesięciolatką, On – piętnastolatkiem i teraz, po ponad półwieczu, szukali w swoich twarzach siebie sprzed lat.

Basia – Sybiraczka z archangielskich lasów i Jurek – żołnierz Armii Krajowej ps. „Harry” z VIII bat. „Bohdanka” 77 pp, mieli co wspominać, tym bardziej, że pielgrzymowali w nadzwyczaj godnym towarzystwie – chóru „Nowogródzkie Orły”, prowadzonym przez pana Wacława Fiszera, żołnierza tegoż VIII bat. ps. „Myśliwy” oraz ich towarzysza broni, pana Romualda Charuźńskiego ps. „Mazur”, również żołnierza Armii Krajowej z VIII bat. „Bohdanka”.

W tych wspomnieniach znajdziesz, Czytelniku, powikłane ścieżki, „polskie drogi” kilku bohaterów tamtych lat. I Ty, Kresowiaku, znajdziesz tu swoją historię, wszak stamtąd Twoje korzenie...

(...) *Lucyna Michalska Świerz, Jasło, maj 2001 rok*

Tytuł:

Abyśmy mogli wybaczyć

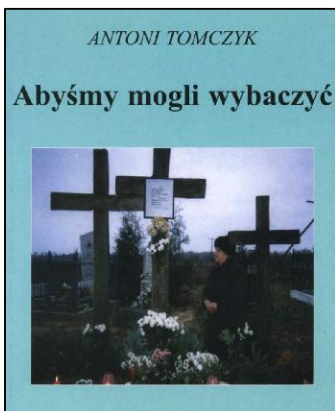
Autor:

Antoni Tomczyk

Wydawca:

Stowarzyszenie Rodzin Osadników

Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich



Książka poświęcona tragicznym losom osadników wojskowych na Grodzieńszczyźnie po 17 września 1939 roku, odsłania także mało znane kulisy działalności sowieckiej dywersji.

Autor opisując wiernie zdarzenia, przytaczając autentyczne nazwiska sprawił, że książka posiada charakter dokumentu historycznego, który wpisuje się w obraz tragicznych losów polskich na Kresach Wschodnich, pod dominacją obydwu okupantów.

W latach powojennych autor wielokrotnie odwiedzał wioski białoruskie poszukując żyjących jeszcze sprawców i świadków zbrodni dokonanych na osadnikach. Odnalazł mordercę swojego ojca, stwierdził, że niedawni jeszcze dywersanci żyją w pospolitej biedzie, nie posiadając żadnych korzyści za popełnione zbrodnie w służbie sowietom. Prokuratura w Grodnie powiadomiona pisemnie o zbrodni ludobójstwa popełnionej przez członków sielskiego komitetu rewolucyjnego („rewkomu”) z wioski Obuchowo, oddaliła wniosek o wszczęcie postępowania.

Na podkreślenie zasługuje to, że treść książki pisana jest bez nienawiści, we współczesnym duchu pojednania. Winą za opisywane zbrodnie autor obciąża ludzi otumanionych sowiecką ideologią nienawiści którzy ślepo wykonywali dyrektywy napływające z Mińska i Moskwy.

W tragicznych dniach września liczni wieśniacy białoruscy udzielali schronienia rodzinom osadników. Do dziś w wioskach białoruskich zachowała się pamięć o dobrym, zgodnym sąsiedztwie Polaków i Białorusinów, co upewnia autora o nieuchronności pojednania obydwu narodów na szczeblu wyższym aniżeli prowincjonalna wioska.

Książkę „Abyśmy mogli wybaczyć” sprzedawaliśmy na stoisku podczas III Zjazdu. Cieszyła się dużym powodzeniem. Stowarzyszenie nasze prowadzi sprzedaż wysyłkową. Cena 20 zł. Wpłaty możemy dokonać za pomocą naszego przekazu. Zachęcamy czytelników Kresowych Stanic do jej nabycia.

Mieczysław Wójcik